

TOŻSAMOŚĆ SIÓSTR ZAKONNYCH ODDANYCH SŁUŻBIE APOSTOLSKIEJ W KOŚCIELE I ŚWIECIE

Wprowadzenie

Gdy byłam zaproszona, by uczestniczyć w tym spotkaniu całego Zgromadzenia na temat formacji, poproszono mnie jednocześnie, abym położyła szczególny akcent na temat ogólny pt. **tożsamość sióstr zakonnych oddanych służbie apostołskiej w Kościele i świecie**. Punkty wyjścia dla fazy początkowej formacji i ciągłej dla każdej prowincji i dla całego Zgromadzenia będą rozważane później.

Z tego względu będę używała następującej metody:

- Punktem wyjścia mego rozważania będzie Sobór Watykański II i wezwanie skierowane do wszystkich rodzin zakonnych, „aby powróciły do swych oryginalnych korzeni”.
- Po krótkim omówieniu tego, gdzie byliśmy, pytam o to, co się tak naprawdę stało z życiem zakonnym w ciągu ostatnich 50 lat od zakończeniu Soboru: były światła i cienie kryzysy tożsamości, które wciąż są aktualne, w jaki sposób posunęliśmy się do przodu, gdzie jesteśmy, co możemy powiedzieć o życiu zakonnym dzisiaj.
- Aby usytuować i przeglądnąć miejsce, w którym byliśmy wybrałam temat: **Profetyzm**, który zawsze był uważany za fundamentalny wymiar Życia Konsekrowanego w Kościele, i który był poszerzony od czasu Soboru i obejmuje wszystkich Chryścjan, biorąc pod uwagę różne odcienie dla różnych stanów życia. W tym punkcie znajdujemy większą część naszej pracy, którą mamy do zrobienia.
- Przypominam sobie rozwój wymiaru profetycznego w teologii Życia Konsekrowanego, trudności i pytania, i poszukiwanie, by odzyskać doświadczenie założycielskie. Moje czytanie jest „usytuowane” ale nie „zamknięte lub ograniczone”. Zdarza się, że mój punkt wyjściowy jest umieszczony w rzeczywistości Ameryki Łacińskiej lub w Karaibach, poszukując jak pozostać i przetrwać otwarty i uniwersalny horyzont.
- W ten sposób rozważam potrzebę odkrycia i wzmocnienia trzech fundamentalnych elementów Apostołskiego Życia Konsekrowanego biorąc pod uwagę dziedziny tradycyjne i nowe przestrzenie dla misji w naszych zmieniających się czasach.
- Musimy być także otwarci na nowości, które przygotowuje nam Bóg, przez innych, oraz na naszych towarzyszy, którzy z nami wędrują, wewnątrz i na zewnątrz Kościoła, w nowych dziedzinach profetycznych.
- To jest droga, po której przeszłam, by osiągnąć kierunek, który wygląda na fundamentalny dla apostołskiego życia zakonnego dziś; powrót do wymiaru profetycznego w Kościele w Nazarecie, w świetle Jezusa z Nazaret, animowany przez nową perspektywę i nową mistykę. Już nie możemy być zbyt długo tak „osadzeni” lecz musimy starać się dać odpowiedź na nowe wezwania przychodzące z Kościoła i ze świata dziś, zawsze otwarte na Ducha Świętego, który mówi przez każdego i przez wszystko.
- Tylko na takiej drodze możemy kontynuować wędrówkę jako Apostołskie Osoby Konsekrowane, naśladowując w praktyce Jezusa, stale poddane odnowieniu i animacji przez siłę i delikatność Trójcy świętej.

1. Wspomnienie

Istnieje bardzo piękna pieśń z Argentyny poświęcona **Jezusowi Chrystusowi Wyzwolicielowi**, która zaczyna się tak: "Jakże piękni są ci, którzy wspominają pewni siebie swoją nadzieję". Punktem wyjściowym jest Sobór Watykański II, który rozpuścił prawdziwy "kairos" w życie Kościoła w ciągu ostatnich 50 lat. Dzisiaj pamiętam wszystko, czego doświadczyłam, co przeżyłam, co przecierpiałam i co wybudowałam w ciągu tych lat!

O, jak dobrze pamiętam 25 stycznia 1959 r. Właśnie przybyłam do Rzymu, by tam studiować teologię. Byłam obecna na koronacji Jana XXIII. Krótco potem, **rano 25 stycznia w Bazylice św. Pawła poza Murami**, Jan XXIII ogłosił światu, że Kościół będzie celebrował nowy Sobór (1).

Pamiętam także reperkusje tego ogłoszenia w kręgach kościelnych: Niektórzy pytali: Czy to jest akt odwagi czy szaleństwa? Kościół nie jest przygotowany na Sobór. Starszy, „przejściowy Papież” zaryzykuje, umieszczając Kościół w pozycji odnowy? Jeszcze inni mówili, może zwołanie Soboru nie jest po prostu wyzwaniem, lecz także poszukiwaniem odpowiedzi na potrzeby Kościoła i świata. Były także komentarze, że Pius XII pragnął zwołać Sobór ale ostatecznie nie miał odwagi, by to uczynić. Czy jego następca będzie zdolny do tego, by to uczynić? Gdy Jan XXIII zwoływał Sobór Watykański II mówił: „**myśl wyskoczyła z mego serca i dotknęła moich policzków jak łaska Boga, jak światło z wysoka, z łagodnością w sercu i w oczach, z wielkim żarem**”.” Jego słowa napęłniły wiele osób nadzieją. A on pozostał wierny. Nie mniej jednak stawało się coraz jaśniejsze, że to będzie trudne do realizacji, że przygotowanie będzie musiało być bardzo ostrożne, i że Papież Roncalli miał naprawdę wielką odwagę i ryzyko, by zgodzić się na to, by dać się prowadzić Duchowi Świętemu.

Jan XXIII przewodniczył jedynie pierwszej sesji Soboru. Jego następca, Paweł VI prowadził Sobór dalej. On prowadził Sobór w przyszłość przez trzy następne sesje do końca, do dnia 8 grudnia 1965. Dokumenty były bardzo starannie studiowane, dyskutowane, poprawiane i pisane na nowo. Nieraz wyglądało na to, że Ojcowie Soboru nigdy nie osiągną konsensu. Osiągali zgodę w głosowaniu w czasie trzeciej lub czwartej sesji, z niektórymi wyjątkami. Dokumenty były w pełni uzasadnione, prawie jednogłośnie. Na zakończenie trzeciej sesji (11/19/1964) **Lumen Gentium** było przegłosowane. Konstytucja Dogmatyczna wniosła zdumiewającą reakcję odnoszącą się do koncepcji Kościoła; ona otworzyła drogę od piramidalnego modelu Kościoła do Kościoła jako Ludu Bożego, oraz jako ewangelizacyjnej i służebnej wspólnoty, ze zróżnicowanym apostołatem. (rozdz.II) Jest tam jeden wspólny punkt wyjściowy: **Chrzest, który czyni nas** wszystkich córkami i synami Boga, o równej godności, wezwanymi do świętości w Chrystusie. (rozdz. V). **Lumen Gentium**, jak i inne dokumenty, były fundamentalne, po ich zatwierdzeniu, były tak usytuowane, by rozumieć i pogłębić życie konsekrowane. Dekret **Perfectae Caritatis** był przegłosowany prawie na końcu czwartej sesji (10/11/1965). W rozdziale VI **Lumen Gentium** oraz w całym **Perfectae Caritatis**, zaproszenie Kościoła do życia zakonnego do „*aggiornamento*”, do powrotu do korzeni życia chrześcijańskiego, ubogacone przez prawie 20 wieków historii - było bardzo jasne.

2. Pięćdziesiąt lat później

Od roku 2012 celebруемy 50 lat Soboru Watykańskiego II. W 2015 będziemy celebrować 50-lecie zatwierdzenia *Perfectae Caritatis*. Mimo przekonania, że życie konsekrowane zrodzone jest z Ewangelii, z przywiązania do Osoby Jezusa i Jego sposobu życia; mimo różnorodnych zmian przeżywanych w wielorakich polach w posoborowej przestrzeni i posoborowych czasach, one były często przypadkowe. Niektóre z nas są świadkami czasu utraconego w dyskusjach wokół tematów takich jak habit zakonny, zmiany w zwyczajach i tradycyjnych modlitwach itp. w Kapitułach Generalnych odnowy odbywanych krótko po Soborze. W ciągu tych 50 lat, nie udało nam się zwyciężyć w pogłębionej odnowie, w powrocie do źródeł życia chrześcijańskiego jak sobie tego życzył Sobór Watykański II. Historyczna forma życia konsekrowanego przetrwała, często perspektywa jurydyczna przetrwała ponad perspektywą teologiczną. Teraz zaczęło się pogłębianie kryzysu, który już był ukrywany. Wiele, nade wszystko życie zakonne kobiet, pragnęło minutę kodyfikacji osobistego i wspólnotowego praktykowania duchowego; kontynuacja tego, co już było i co było **modelem bardziej monastycznym niż apostołskim** **“przywilejem, by być uważanym za członka w stanie perfekcji jak i innych”**... My też cierpiałymy z powodu utraty społecznej widzialności, czy to z powodu niepewności instytucji, wpływu władzy, Neoliberalizmu i innych pragmatycznych osiągnięć, które często przekształcały misję i redukowały ją raczej do zwykłego zajęcia niż ewangelicznej służby.

W świecie modernistycznym i postmodernistycznym, kryteriami, które były wspaniałe i nadal takimi są to: skuteczność, pragmatyzm, i logika rynku zbytu, między innymi. Spotkanie z postmodernistyczną jednostką, która jest podzielona i indywidualistyczna, bardzo głęboko kwestionuje naszą tożsamość. Stąd kryzys, rozłam, powiększający się ciągle i mocno, między być a działać i w rezultacie dysartykulacja **Misji**.

3. Kryzys tożsamości.

W czasie Soboru, życie zakonne, którym żyłyśmy i którym różne zgromadzenia kontynuowały swoje życie w czasie następnych lat było charakteryzowane, jak już o tym wspomniałam, przez transpozycję modelu monastycznego do innych form życia zakonnego. Często akcent był położony na ucieczce ze świata, na regularności, stabilności, modlitwie Liturgii Godzin przez cały dzień... nie zaś na trzech elementach, które winny charakteryzować apostołskie życie zakonne: *doświadczenie Boga, wspólnota życia i misja*.

Carlos Palacio pisze: *“Także teraz, stale żyjemy ewangeliczną anemią”*. Pomimo częściowego porzucenia modelu tradycyjnego w czasach po-soborowych, wysiłki dialogu z modernistycznym, światem, przyjęcie wartości, które wydają się obce, zmiany w praktykowaniu posłuszeństwa i autorytetu, itp. ..., które ukrywały się na drugim planie były modelem staromodnym życia zakonnego. Żyjemy dziś, jak to nazywa Carlos, w kryzysie *„tożsamości personalnej i instytucjonalnej”*. W tym kryzysie, pomimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych zmian, często nie mamy jasności odnośnie przyczyny, dlaczego być i dlaczego pozostać w życiu zakonnym dziś, szczególnie mając na uwadze *apostołskie życie konsekrowane*. *Monastyczna transpozycja* cierpiąca dotykając naszej osobistej tożsamości doprowadzając do zguby oryginalną nowość propozycji apostołskiego życia konsekrowanego: *syntezy między doświadczeniem Boga, życiem wspólnotowym i misją*. *Odseparowaliśmy “być od czynić”* jakoby *“być”* było jedynie w porządku duchowym, wewnętrznym, a *“czynić”* było w porządku czasowym, zewnętrznym. Żyliśmy w kryzysie dysartykulacji Misji, która nie była już dłużej wyrazem tego, kim jesteśmy, ale raczej osobistym skompletowaniem całej liczby czynności apostołskich. Staliśmy się podatni na obce wartości wobec Ewangelii i zgodziliśmy się, by

być zdominowani przez kryteria skuteczności i wymiernych wyników, które zabijają Misję, mają negatywny wpływ na braterskie relacje i czynią to bardzo trudnym, by naprawdę przyjąć doświadczenie. Ta *dezintegracja jedności* jest jednym z powodów braku satysfakcji i rozczarowania, jakie widzimy u tak wielu osób zakonnych w apostołskim życiu zakonnym. Zapomnieliśmy wzywać siebie nawzajem, by nadal żyć drogą Jezusa Chrystusa. Wpadamy w ryzyko zredukowania życia zakonnego do miejsca terapii dla samorealizacji, ponieważ akcent położony na subiektywizmie postmodernizmu, chociaż nie nawiązujemy do zapomnienia lub odrzucenia osobistej realizacji. A jednak w naśladowaniu Jezusa, życie zakonne musi się poruszać przez **“osobistą decentralizację swojego „JA” w konfrontacji z TYM**, na którym winniśmy stale mieć ukierunkowane nasze oczy. (por. Heb.12.2) Jeśli całe życie konsekrowane i dlatego Apostolskie Życie Zakonne ma być zdefiniowane z punktu wyjścia, którym jest *“uniwersalne wezwanie i powołanie wszystkich ochrzczonych”* a nie być utożsamiane ze *„stanem doskonałości”* to jest konieczne, by to zawsze czynić z miejsca, w którym rozumiemy właściwie te trzy fundamentalne elementy... (2)

4. Siostry zakonne oddane służbie apostołskiej - co powiesz w tym temacie o sobie?

4.1. Profetyczne powołanie Życia Konsekrowanego.

Jednym z najbardziej wartościowych i specyficznych elementów Życia Konsekrowanego w ciągu ubiegłego czasu był jego aspekt profetyczny. Czasem miało się wrażenie, że w Kościele, byliśmy jego nosicielem. Dzisiaj, wyzwania i trudności naszej drogi, dekonstrukcja modelu tradycyjnego i szukanie, by przywrócić do normy i ożywić trzy fundamentalne elementy apostołskiego życia zakonnego prowadzą nas do tego, by pytać o *“wymiar profetyczny”*, tak by go na nowo usytuować. Ten wymiar jest fundamentalny dla całego Życia Konsekrowanego, biorąc pod uwagę pryzmat *powołania uniwersalnego, wezwania do świętości*, proponowane przez Sobór.

Każde powołanie profetyczne jest zakorzenione przez głębokie doświadczenie Boga, które sięga daleko i pali się głęboko, i wywołuje wiele kobiet i mężczyzn, przenosząc pasję do Pana i Jego Projekt dla dobra Jego ludzi.

- Doświadczenie profetyzmu jest ściśle połączone z historią Ludu Bożego. Jest nadal obecne, ponad wszystko, w momentach kryzysu (wyjście, niewola...) i zwyczajowo wyzwała pęknięcia, rozłam, konflikty, prześladowanie i męczeństwo.
- Profetyzm rozwija się przez słowa i symbole, które często przekształcają życie proroka tak, że staje się znakiem profetycznym.
- Prorok kontempluje świat oczami i sercem Boga. Podobnie jak strażnik, który patrzy na horyzont z wieży obserwacyjnej – i zwiastuje grzeszne sytuacje bałwochwalstwa, fałszywych bogów, niesprawiedliwe nieludzkie relacje oraz ogłasza nadzieję obietnicy Boga dla przyszłości pokoju i bezpieczeństwa ludzi; utopia królestwa.

Dlatego wezwanie, zawsze do nas kierowane przez proroków to: **nawrócenie, osobiste, wspólnotowe i społeczne.**

4.2. Misja Apostolskiego Życia zakonnego w ciągu wieków.

Jeśli przystosujemy te i inne wskazania profetycznego powołania do Życia Konsekrowanego w ciągu całej historii, zobaczymy, że ono zrodziło się z głębokiego doświadczenia Boga – **doświadczenie fundamentalne** - i jest bliskie momentów krytycznych w historii Kościoła i społeczeństwa (pamiętaj powstanie monastycyzmu, zakony żebrzące, zakony apostolskie, współczesne instytuty zakonne itp.). W takich momentach było szczególnie konieczne potępienie bałwochwalstwa i niesprawiedliwości każdej epoki oraz ogłoszenie i zapowiadanie Królestwa Bożego i wezwania do nawrócenia. Potępienie często wyzwała odrzucenie i prześladowanie. Z tego względu, profetyzm domaga się osobistego i grupowego wyrzeczenia i zobowiązania do przemiany grzesznej rzeczywistości na rzeczywistość łaski.

W Apostolskim Życiu Zakonnym profetyzm wyraża siebie w słowach i działaniu jak: symbol świadectwa naszego własnego życia wyrażonego przez nasze śluby, życie wspólnotowe i specyficzna misja apostolska, czy byłoby to w normalnych sytuacjach czy w sytuacjach niezwykłych takich, jak życie na niektórych regionach naszej planety.

Profetyzm był zawsze uważany za nieodzowny element w teologii życia konsekrowanego. W *Lumen Gentium* 44 Życie Konsekrowane jest uważane za **“znak”,** “ który nie należy do struktury hierarchicznej **ale jest bezsprzeczną formą dla życia i świętości.**”

W dokumencie Medellin¹², 2 czytamy że on jest darem Ducha Świętego w Kościele, który ma w sobie samym **“misję profetyczną”**.

Nieco później Synod o Życiu Konsekrowanym w Adhortacji Apostolskiej *“Vita Consecrata”* (1996) wzmocnił to. Adhortacja Apostolska wyznacza Cz. II rozdziału III jako **“profetyczne świadectwo Życia Konsekrowanego ukazujące wyzwania dzisiejszego świata”**. W n. 84, &1 czytamy, że **profetyczny charakter Życia Konsekrowanego** buduje **“szczególną formę uczestnictwa w profetycznej funkcji Chrystusa, przekazywaną przez Ducha Świętego całemu Ludowi Bożemu”**. W podsumowaniu tego samego numeru czytamy, że **“świadectwo profetyczne”** wymaga *stałego i zapalczego poszukiwania Woli Boga, wspólnomyślnego i niezbędnej komunii Kościoła, zadania duchowego rozeznawania i miłości prawdy. Ono także manifestuje siebie we wszystkim, co sprzeciwia się woli Boga i szuka nowych dróg życia Ewangelią w budowaniu Królestwa Bożego” (# 84 & 2)*

W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach wspominamy zawsze proroczą wizję naszych męczenników, razem z wizją naszych Założycieli i Założycielek, zwłaszcza w trudnych czasach. Wiele z nas zna takie imiona, jak: **Cleusa, Ezequial, Dorothy, Maura, Ita, Silvia, Ariola, Jezuitów Salvadoru, a nie tak dawno Dorothy Stang**. Ta lista jest olbrzymia. Także wielu innych naszych braci i siostr oddało życie, często w bardzo młodym wieku, za wyzwolenie ubogich i uciśnionych poza naszym kontynentem, w innych częściach świata. Dzisiaj jest ich jeszcze więcej w Azji i Afryce. Wszyscy oni są wzorem prorockiego aspektu apostolskiego życia zakonnego, przeżytego do ostatnich granic.

4.3. Pytania i trudności

Afirmacja proroczego aspektu całego życia konsekrowanego, i dlatego również Apostolskiego Życia Zakonnego, jest w Kościele tradycją. Ale jak już przypominałam, po Soborze Watykańskim II prorocza rola wszystkich ochrzczonych stała się bardzo jasna (Por. Lumen Gentium). Później podkreślono rolę ludzi świeckich. Stąd potrzeba zadawania pytań o to, *co jest najważniejsze w prorokowaniu Apostolskiego Życia Zakonnego w Kościele.*

Na dodatek, w dzisiejszym świecie głosy profetyczne są nie tylko spychane do Kościoła: są nowe głosy, nowe historyczne tematy, nowe przestrzenie przemiany, często na marginesie Kościoła instytucjonalnego (np. Kobiety, Ekologia, Prawa człowieka, Sprawiedliwość, Pokój i Harmonia Stworzenia, oraz niestosowanie przemocy, itd.)

To w tym świetle następujące pytania są zadawane w historii życia zakonnego i zakonnej socjologii:

- Jedną rzeczą jest potwierdzenie, że nasi Założyciele i Założycielki byli prorokami, ale to jest coś całkiem innego, bardzo różnego, gdy mówimy, że nasze Zgromadzenia i Wspólnoty są prorocze w dzisiejszym świecie. Czy powiedzenie, że Apostolskie Życie Zakonne jest profetyczne, czyni zakonne instytucje wychowawcze, pastoralne i społeczne profetycznymi? Czy istnieje prorocstwo zinstytucjonalizowane, dziedziczne? A co z tematami gender? Używamy słów prorocy i prorokinie, ale często nadal używamy wzorców męskich w naszym życiu jako siostr zakonnych....
- Inne pytanie: Postmodernistyczny świat często ucieka od wielkich słów, gestów i historii. Jak możemy być prorokiniami w tym kontekście, gdy nasze rozumowe pojęcia, nasze instytucje itd..., są jeszcze przywiązane do pojęcia prorocstwa wyrażanego w wielkich słowach i osiągnięciach, - protagonizm całkowicie oparty na widzialności, zewnętrznym wyglądzie i sile?
- Zwyczajowo mówimy, że jesteśmy prorokami Królestwa i wartości eschatologicznych, ale co pokazuje nasza obecna rzeczywistość? **Czy w naszym przeciętnym i rutynowym życiu nie ma pewnej hiperinflacji?** Co tak naprawdę nadaje znaczenia i akcentu naszej misji i czyni ją profetyczną? Czy możemy powiedzieć jak Jezus w synagodze w Nazarecie: "**Dziś** spełniło się w nas prorocstwo"? (Por. Łk 4,21)

Te i inne pytania i trudności niepokoją nas obecnie. Uświadamiają nam bardziej ważność odkrywania naszego *założycielskiego doświadczenia*; ważne jest dokształcanie siebie, że nie najważniejsze jest głoszenie na cztery strony świata naszego prorocstwa, ale raczej nasze osobiste, wspólnotowe i instytucjonalne praktyki, przekładane na gesty, które są konkretne, przejrzyste i ważne, a często bardzo małe i nudne.

5. Odkrywanie założycielskiego doświadczenia

5.1. Powracanie do korzeni.

Nie mówimy o rezygnacji z prorocstwa, ale o zgłębianiu jego korzeni, powracaniu do doświadczenia źródeł życia konsekrowanego, ubogaconego przez próby i błędy w podróżowaniu przez niezliczone dziesięciolecia a nawet stulecia historii, jak poprosił nas o to Sobór.

To wymaga od nas, jak Siostry zobaczą, "*zasadniczego przemieszczenia się*", przesunięcia się z **linii działań na linię skutecznej obecności**: do przesunięcia się od życia konsekrowanego widzianego bardziej jako funkcję i urząd, do życia konsekrowanego przekonań i gestów, pełnych ewangelicznego znaczenia. Musimy być w pozycji zarówno indywidualnie jak również jako grupa, o wielkiej otwartości na Ducha Świętego, który mówi w nas, przez nas i mimo nas...

To oznacza żyć w pozycji czujności i nawrócenia: przemieszczając się stale od pogoni za społecznym i kościelnym prestiżem - do miejsca, które jest "*bardziej proste i normalne*"; na peryferie, nowe pogranicza, miejsca przemiany razem z innymi, nawet jeśli ci nie są "nasi". To zakłada życie bez wyjątków i przywilejów, w stylu ekumenicznym i w wysiłkach grupowych z innymi organizacjami, które działają dla dobra ludzkości, zawsze schodząc z domniemanej "wyższości" nad świeckimi i szukając wzajemności, uczestnictwa i współpracy.

To nam pomoże przejść od "abstrakcyjnego kościelnego uniwersalizmu" do większej otwartości nie tylko na katolickość i prawdziwe wejście w lokalne kościoły, ale także na bardziej braterskie podróżowanie razem z Ludem Bożym. W taki sposób przyjmujemy "szeroki kościelny realizm", uznając rzeczywistość grzechu i łaski w Kościele, który jest święty i grzeszny, jak przypomina nam Papież Franciszek. Wszyscy zostaliśmy i nadal jesteśmy wzywani do świętości, mimo naszej grzeszności, i mamy obowiązek, aby nie tylko manifestować eschatologiczny wymiar życia konsekrowanego, ale także, i to przede wszystkim, uobecnić Królestwo Boże i Boga Królestwa, w historii, począwszy od obecnego momentu, tu i teraz.

W ten sposób przejdziemy od Kościoła, który jest "wspólnotą przyrodnią" do Kościoła, który jest "wspólnotą komunii": w różnorodności misji i w rozeznawaniu znaków czasu, dzielenie się misją a także charyzmatem zgromadzenia z wieloma innymi, zawsze poszerzając przestrzeń naszego namiotu, tak, by lud Boży mógł uczestniczyć. (Por. Iz 54,2-3). Wszystko to może być środkiem do tego, aby charyzmaty Zgromadzeń stały się bardziej uniwersalne, ubogacające i wszystko obejmujące: to ułatwi możliwość "wzrastania" w inny sposób jako zakonna rodzina: sposób, by pomóc narodzić się "nowej formie apostołskiego życia zakonnego", aby się rozciągnąć i uczynić owocnym założycielski charyzmat w inny sposób i w innych sytuacjach.

W ten sposób zostaniemy doprowadzone nie tylko do przemieszczania się geograficznie, społecznie i duchowo, ale do prawdziwej "paschy": do obumarcia jednego stylu, konceptu i paradygmatu apostołskiego życia zakonnego, by pozwolić temu, które się narodzi - aby zostało ubogacone długą historią światła i cieni - pięknem naszych początków, rozświetlone nowością Boga niespodzianek, który czyni wszystko nowym, łącznie z naszym profetycznym powołaniem w Kościele i świecie.

W tym wszystkim ważne jest, by uznać, że Bóg jest głównym działającym w prorokowaniu. To Bóg wzywa, posyła, towarzyszy, pozostaje wierny, objawia swój plan zbawienia i ukazuje się nam z głębi swego miłosierdzia. *Nikt nie może sobie przywłaszczyć prorocstwa jako czegoś osobistego lub partykularnego. Bóg jest zawsze większy niż jakiegokolwiek prorocstwo czy wszystkie prorocstwa.* Bóg jest

dzisiaj nadal obecny wśród swego ludu, nawet jeśli Jego słowa są inne i wypowiedane w inny sposób niż dawniej. Tylko ci, którzy doświadczają tego tajemniczego sposobu Bożego działania, bardzo często niepokojącego, mogą być świadkami Boga.

Ja wierzę, że dynamiczna wierność *samej misji polega na przystosowaniu jej form, gdy to konieczne, do nowych sytuacji i różnych potrzeb, w całkowitej uległości wobec Bożych natchnień i zgodnie z rozeznaniem Kościoła* - o co jesteśmy prośzone w Adhortacji Apostolskiej Vita Consecrata (Por. VC 37), powracając do zaproszenia Soboru Watykańskiego II w Lumen Gentium i w Perfectae Caritatis - do odnowionej wierności wobec pierwotnej inspiracji każdego instytutu w teraźniejszym kontekście.

5.2. Przejście do profetyzmu w apostołskim życiu zakonnym.

Obecnie pragnę się podzielić przede wszystkim owocem ponad czterdziestu lat mojego doświadczenia w Ameryce Łacińskiej i Karaibach, nie mówiąc już o innych międzynarodowych doświadczeniach.

Mam przekonanie, że w staraniach o powrót do źródła istnieją ścieżki, którymi należy nadal kroczyć, takie jak wejście naszych wspólnot w klasy ludu, w opcję dla ubogich, w socjalizację, na pogranicza misji, itp. ... Należy też zachować niektóre tradycyjne instytucje i dzieła, które zostały właściwie odnowione. Musimy nadal prowadzić Apostolskie Życie Konsekrowane na pustyniach, peryferiach i pograniczach naszego świata. Jednak sposób czynienia tego musi być zawsze aktualizowany, i jeśli to konieczne, trzeba zmienić kierunek. Musimy być lepszymi uczniami, zdolnymi przejść od "exodus to exile" (od wyjścia do wygnania), i tym samym dojść do nowych wyjść. Jednym z tych przejść jest przejście od prorocstwa, które niekiedy jest zbyt męskie, do innego bardziej żeńskiego: przejście od stylu potępiania, do innego, który mieści w sobie także pocieszenie i nadzieję; który prowadzi nas do szukania stylu życia, który jest bardziej egzystencjalny i mądry, bez zbytecznego zważania na to, by zobaczyć wyniki i porównywać to, co my czynimy, z tym, co robią inni; to jest prorocstwo podobne do prorocstwa Sługi Jahwe, który ogłasza sprawiedliwość bez wielkiego krzyku, bez łamania trzciny i nie gasi tłącego się jeszcze knotka. On cierpi i jest upokarzany, ale się nie załamuje: Jego poddanie się zamienia się w prawdziwe życie dla przyszłych pokoleń. (Por. Iz 41,8-0; 42, 1-2; 52, 13-53).

Jednocześnie trzeba konieczne **wiedzieć, jak wykorzystać nowe sposobności**: odkrywać nowe przestrzenie w przemianie, tworzyć alternatywny styl apostołskiego życia zakonnego, styl bardziej ludzki, bardziej w solidarności, w dialogu ze społecznością, aby tworzyć świecką i publiczną etykę, która krok po kroku odzwierciedla się w nowych społecznych i politycznych strukturach i autentycznym działaniu obywateli.

Wierzę również, jak Victor Codina napisał kilka lat temu, że to nie jest moment na wielkie prorocstwa czy opowiadania, ale moment małych profetycznych, wyzwających czynów, dokonywanych w codziennym życiu. To jest czas rozeznawania i kontemplacji, zmagania i zdecydowania, by iść pod prąd neoliberalnego cesarstwa, czas uczenia się być *kontr-kulturą*. To jest czas cierpliwości (patire), czas bycia solą i zaczynem, ciszy i sadzenia, czekania na lepsze dni, wiedząc, że ON jest obecny i towarzyszy swemu ludowi. Kobieta w Apokalipsie 12 pokonuje smoka nie głowę, rodząc nowe stworzenie, bardziej kruche, ale w rzeczywistości silniejsze i zdolne do pokonania go. Może ten *nowy exodus, który musimy przeżywać*, winien być podobny do tego **(3)**.

W tym właśnie kontekście jesteśmy wezwane, by żyć nową duchowością, nowym doświadczeniem Ducha Świętego, bardziej kontemplatywnie, bardziej akulturatywnie, i symbolicznie w naszym powołaniu, uważne na znaki od Boga i Królestwo, które nadchodzi; zawierając Panu, który pozostaje

ze swoim ludem, nawet jeśli czasem zauważamy, że tęsknimy za chwałą przeszłości... Bez wątpienia mamy *podróż i historię, która nas zaprasza do kontynuowania marszu z odnowionym zapamiętaniem entuzjazmem.*

5.3. Niektóre konsekwencje i wymagania

Z tego, co powiedziano o profetyzmie, możemy wyprowadzić kilka konsekwencji i wymagań dla naszej podróży:

- Nadzieja Ludu Izraelskiego zrodziła się w czasie ich niepowodzenia, na obczyźnie. Po powrocie z niej, uwolnieni od pogańskiego króla, wśród różnego typu odpowiedzi, poczuli wezwanie do nowego exodusu, do nowego prorocstwa... nasza sytuacja jest podobna do ich sytuacji.
- Dzisiaj nie mówimy o ucieczce przed prorokowaniem, jak to czynił Jonasz, ale o wykonywaniu go w inny sposób: przede wszystkim szukając sposobów, aby być pokornymi i miłosiernymi sługami wśród Ludu Bożego, kierując się naszymi charyzmatycznymi i duchowymi tradycjami.
- Nie potrafimy otworzyć nieba jak Eliasza, by wywołać deszcz, ale możemy pocieszać ludzi tak jak on pocieszył wdowę w Sarepcie. Kto wie, być może nasza młodzież otrzyma zadanie przyjęcia profetycznego dziedzictwa, jak w przypadku Eliasza.
- Może byłoby lepiej mówić mniej o *prorocztwie, a uczynić siebie sługami Królestwa i naśladowcami Jezusa* w Kościele, w Ludzie Bożym, u wszystkich proroczych i namaszczonech przez Ducha Świętego jak Jezus. (Por. Łk 4, 18-20).
- Stąd pilna potrzeba przyjęcia i przyłączenia się do niektórych nowych postaci profetycznych, które pojawiają się w Kościele i społeczeństwie, na marginesie oficjalnej historii, w neoliberalnym świecie. Możemy sobie przypomnieć siłę i zdecydowanie tych maluczkich i ich zdolności w walkach, poczucie celebracji, w solidarności i nadziei naszego ludu, nade wszystko tych wszystkich, którzy cierpią najbardziej. Ubogim i maluczkiem zostają objawione tajemnice Królestwa (Por. Mt 11, 25-27e; Łk 10,21-22). Oni nam pomogą odkryć na nowo prorocstwo osób zakonnych zaangażowanych apostołsko.
- Jako przykład proszę sobie przypomnieć tę profetyczną akcję, która pojawiła się w świeckim społeczeństwie: **Światowe Forum Społeczne**. Początkowo zaczęte w 2000 roku w Porto Alegre, Brazylia, a później w innych krajach Trzeciego Świata żyliśmy doświadczeniem tego Forum i często powtarzaliśmy to hasło "*Inny świat jest możliwy*". Potem stosowaliśmy to do wielu innych sytuacji, także w Kościele i życiu konsekrowanym.

"Inny Kościół jest możliwy", "Inna forma życia konsekrowanego jest możliwa". To Forum zostało założone na początku trzeciego tysiąclecia, gdy neoliberalizm wydawał się być bardziej bezpieczny i triumfujący i spotykał się każdego roku w Davos ze swymi największymi przedstawicielami – dyrektorami. Podobna grupa o przeciwnych poglądach spotykała się w Porto Alegre, w Brazylii na Forum Światowym, początkowo 16 000 osób. Ta liczba rośnie z każdym rokiem i w 2004 r. w Mumbai zgromadziło się już 150 tysięcy uczestników. Wraz z tym Forum zaczęła się "rewolucja", podobna do ruchu studentów. Niektóre z postulatów postmodernizmu, takie jak następujący: istnieje tylko jedna myśl, albo śmierć utopii, albo to, że nie ma żadnych alternatyw poza rynkiem i kapitałem, a inni popadli w kryzys.

I tak, możemy powiedzieć, że exodus nie wyszedł z mody, że krzyk ubogich jest silniejszy; Duch Święty jest obecny i działa w świecie. Wydaje się, jakbyśmy się przesuwali z wygnania do "nowego Exodusu": **nadzieja wypływa na powierzchnię wśród słabości i przygnębienia**. I jak w Izraelu uwolnienie przez pogańskiego króla, to często nie Kościoły, ale społeczeństwo świeckie i ludowe ruchy, które ogłaszają koniec niewoli i wyłączenie świata **(4)**. Duch wieje, kędy chce, w Kościele i poza Kościołem. Musimy być uważni, by rozoznawać znaki czasu, tak aby naprawdę był możliwy *inny Kościół i inne Apostolskie Życie Konsekrowane*. *Wszystko zależy od naszej dynamicznej wierności dzisiaj*.

6. Nowe przestrzenie teologii w Apostolskim Życiu Zakonnym

W świecie przemian spotykamy zmiany wszędzie - w przestrzeni osobistej indywidualnych osób, w produkcji, w komunikacji, władzy, międzykulturowości, ekologii, religiach i wielu innych dziedzinach. **(5)**

W Europie, a niekiedy w Ameryce Łacińskiej słyszałam powiedzenie, że nasza teologia umarła, czyli utraciła swoją siłę. Dla mnie żadne z tych twierdzeń nie wydaje się być prawdziwe. Co więcej, teologia Ameryki Łacińskiej nie utożsamia się wyłącznie przez swoje podejście do tematu ubóstwa lub do niesprawiedliwości na kontynencie. My mamy oryginalną formę rozumienia i praktykowania teologii, jednak jej zakres jest powszechny. Miała ona i ma wpływ na inne rzeczywistości ludzkie i kościelne, jak również na inne kontynenty. Profesor Vincent Cubells pisze w sposób następujący o teologii Gustavo Gutierrez:

"...W dziełach Gustavo Cutierrez istnieje **Złota Reguła**: teologia wyzwolenia wygrywa los dzięki swej konkretnej relacji ubogich do Boga biblijnego. Dlatego stosując tę regułę, jak długo będziemy mieć ubogich, będziemy mieć teologię wyzwolenia. ... profile ubogich będą się zmieniać, ponieważ rzeczywistość ubogich staje się bardziej złożona. Będziemy musieli stosować inne metody analizy, by teologię wyzwolenia zrozumieć, ale będzie ona istniała nadal. Powołaniowa bliskość Kościoła ubogich oraz duchowe doświadczenie wzbudzone przez Jezusowego Boga w kontemplacji tej rzeczywistości nadal formuje język o Bogu, formę rozumienia Jego wyjątkowej teologicznej służby, w której **"kwestia wyzwolenia i życia będzie zawsze protagonistą"**. I kończy on mówiąc, że ta teologia będzie nadal bieżącą, ponieważ - jak to sam Gutierrez intuicyjnie wyczuł w swoim wprowadzeniu do wydania z 1988 r. - jest to „ **teologia, która patrzy w przyszłość, która jest zawsze odległa**” **(6)**

"Kwestia życia i wyzwolenia": zaczynając tutaj, możemy podkreślić nowe perspektywy i nowe wyzwania dla Apostolskiego Życia Zakonnego w całym świecie, ale nie dla życia konsekrowanego, które jest zależne od "Ruchów", i nie dla tak zwanych "nowych instytucji", które w rzeczywistości są "dawne", "lecz dla tych, które nadal oddają się wykorzenianiu ubóstwa i obronie życia!"

Nawet jeśli niekiedy jesteśmy świadome pewnego zamieszania, zmęczenia i zniechęcenia w obliczu naszego starzenia się i braku przewodników w naszym apostołskim życiu zakonnym ... nawet jeśli niekiedy zadajemy sobie pytanie: "czy nie pomrzemy przed Morzem Czerwonym, między Egiptem a Ziemią Obiecaną", to jednak wiemy, że nie pomrzemy! Jahwe był zawsze z nami i nadal z nami idzie. Mówi do nas jak do Mojżesza: "Powiedz synom i córkom Izraela, niech ruszają w drogę!" (Por. Ex 14,15). On idzie z apostołskim życiem zakonnym w dzień i w nocy: w kolumnie ognia (przewodnik, siła ideału, komunikacja, pasja) i w kolumnie obłoku (obecność, ochrona, impuls, ożywienie) ... On wzywa nas do innego rodzaju obecności i płodności, do stąpania po innych ścieżkach, po peryferiach, pograniczach i pustyniach tej planety: "nowych i starych ubóstwach", wyłaniających się sytuacjach błagających o przynaglenie i zaangażowanie. W tym samym Apostołskim Życiu Zakonnym On zaprasza nas do powołania do życia innego rodzaju wspólnot: międzyzgrupowaniowych i ekumenicznych, ze świeckimi, którzy dzielą nasz charyzmat; zespoły ewangelizacyjne, nowe sposoby przyjmowania imigrantów, uchodźców, ludzi ulicy, ofiar handlu ludźmi i ofiar narkotyków, ludzi osamotnionych, pozbawionych komunikacji...

Istnieje konieczność wejścia w nowe dziedziny z rozeznaniem, klarownością, duchem krytycznym, pokorą i odwagą; z gotowością, by być mokrym, spoconym, skrwawionym i pokrytym solą przy przekraczaniu Morza Czerwonego; z pasją i współczuciem – tj. dwoma siłami Ducha, który daje nową energię charyzmatowi, karmi duchowość, ożywia misję, nadaje ewangeliczną jakość życiu wspólnotowemu i umacnia doświadczenie Jezusowego Boga, obecnego we wszystkich, szczególnie tych najbardziej zapomnianych. Chodzi o wejście w dynamiczną wierność (*Vita consecrata* 37), w rzeczywistość licznych i różnych przestrzeni: materialnej i niematerialnej, indywidualnej i kolektywnej, wyrażającej relacje, emocjonalnej i wirtualnej.

Apostołskie Życie Konsekwane jest obecnie - tak jak nasz Kościół, pod przewodnictwem Papieża Franciszka - w momencie głębokiego dopracowania Soboru Watykańskiego II, nowego spojrzenia nań. Dzisiaj, aby być wiernymi Panu, musimy nieustannie otwierać się na nowe scenariusze, w świetle Ewangelii Jezusa i Jezusa z Ewangelii.

Dla tej przyczyny coraz ważniejsze będzie, abyśmy mieli przed sobą w naszym **patrzeniu, osądzeniu, działaniu, ocenianiu i świętowaniu** wiele ważnych spraw, wśród których podkreślam: *humanizację* tak ściśle związaną z życiem; *subiektywność* tak ważną w świecie wzajemnych relacji i komunikacji; *życie planety*, które dzisiaj wymaga "**ekoteologii**", która budzi pytania nie tyle antropologiczne, a bardziej skoncentrowane na życiu; niektóre inne tematy, które prezentuje nam nasz zglobalizowany świat, a który budzi poważne pytania w dziedzinie seksualności, rodziny, religijnych ofiar, etyki, różnicy płci, pluralizmu,... a także tematy mistycyzmu i duchowości, co do których nie możemy już uważać się za ekspertów, ale raczej pokornych uczniów i poszukujących Boga Jezusa. Musimy zawsze być w emocjonalnej i/lub rzeczywistej komunii z innymi religijnymi tradycjami, w świecie, w którym wiedza naukowa pomaga nam odkryć nowe scenariusze, w których trzeba koniecznie szukać i zachęcać do nowego i autentycznego doświadczenia Boga.

Powinniśmy żyć tym wszystkim z pozycji prorocтва, które nie polega wyłącznie na potępianiu i ogłaszaniu, ale - jak już zaznaczono - czyni to wszystko życiodajnym. Musimy się karmić wyrzeczeniem się, zaangażowaniem i przemianą z *kultury śmierci do kultury życia*.

Dużo powiedziano odnośnie poszukiwania *nowego paradygmatu* dla życia konsekrowanego. Może jednak nacisk należałoby położyć nie na *nowy model*, ale raczej na *powrót do korzeni* z pasją i wiernością, do *istoty*: do tego, co było przedmiotem najgłębszych pragnień naszych założycieli i założycielek; do tego, co jest odpowiedzią na krzyki rzeczywistości i na pragnienia osób zakonnych, które chcą ryzykować próbę życia - w braterstwie - przygodą naśladowania Jezusa i życia Jego Ewangelii w sposób radykalny. Tylko w ten sposób możemy nadal prowadzić misję w Nim i z Nim, gwarantując życie w pełni dla wszystkich osób. Może wtedy pomogliśmy powstaniu i utrzymaniu "nowego paradygmatu".

7. Apostolskie Życie Konsekrowane w stylu Jezusa

W moim przekonaniu takie ma być Apostolskie Życie Konsekrowane, do którego budowania i życia jesteście dziś wezwane w każdym kraju i na każdym kontynencie - przez naśladowanie Proroka z Nazaretu **(7)**.

By to nastąpiło, musimy patrzeć na Pana oraz pozwolić Mu patrzeć na nas; musimy Go dotknąć i być dotkniętymi przez Niego, aby wiedzieć jak dotykać i leczyć ze współczuciem i delikatnością - rany i nadzieje naszego świata; pozwolić się zafascynować Jezusem, przez prostotę, małość, bez blasku, bez roli wiodącej, tak aby nasza obecność była uzdrawiająca i przemieniająca w sytuacji kontrastów tylu scen luksusu i błyskotliwości królestwa rynku; przez rzeczywistość współistnienia przeciwieństw grzechu i łaski. W ten sposób uczy się od Jezusa, jak żyć z Nim i jak On, pełniąc niektóre z tych apostołów potrzebnych dzisiaj, ze współczuciem, płaczem, pocieszaniem i zstępowaniem do tak licznych egzystencjalnych piekieł. Nauczmy się od Niego "wielkanocnej gry": pozostawić, aby znaleźć, zejść w dół, aby wyjść do góry, stracić, aby zyskać, umrzeć, aby żyć, i tak pomóc wielu ludziom, którzy dzisiaj są krzyżowani, by mogli zejść ze swoich krzyżów, by zostali wydzwignięci do życia nadziei, radości i komunii.

W ten sposób będąc misją i żyjąc misją, Papież Franciszek uczy nas, że "*domem Jezusa jest lud/ są osoby*"; nie powinniśmy nikogo sądzić, ponieważ Bóg zawsze czuwa nad nami i osądza nas z miłością. Nasze prace duszpasterskie muszą zmienić swój przedmiot, często formalny i dokładny, ale daleki i pozbawiony "duszy/serca", ponieważ szukamy wymiernych i dotykalnych wyników, które nie są owocem prawdziwej wewnętrznej przemiany. Niektóre duszpasterskie prace są tak daleko odsunięte, że nie pozwalają na prawdziwe spotkanie z Jezusem Chrystusem oraz z braćmi i siostrami. Jako członkinie apostolskiego życia zakonnego jesteście w sposób szczególny wezwane, by żyć misją z pozycji *teologii bliskiego spotkania - wewnętrznego i zewnętrznego*.

Myślę, że Victor Cordina wyczuwał to intuicyjnie i przedstawił to bardzo dobrze, gdy już w 2010 roku, gromadząc wiele marzeń o Kościele bliskiego spotkania, prostoty i bez protagonizmu, pomógł nam modlić się o to i przeprowadzić to poprzez charakterystykę **Kościoła Nazaretańskiego**, wywodzącego się od Jezusa i Maryi z Nazaretu. **(8)** Tak żył wędrowny Prorok z Nazaretu, we wszystkich Galileach i Samariach Jego czasu. Tak właśnie my powinniśmy żyć apostolskim życiem zakonnym dzisiaj: z wielkim oddaniem i duszpasterską troską - w Galileach, Jerozolimach i Samariach naszych czasów.

8. Nowy mistycyzm

Ze wszystkiego, co widzieliśmy, możemy dotrzeć do tego, co J.B. Metz powiedział o potrzebie, aby dzisiaj żyć "mistycyzmem szeroko otwartych oczu, zatroskanym z powodu bólu ludzi" (9). Chodzi o wezwanie do nawrócenia apostołskiego życia zakonnego do Ewangelii Jezusa i do Jezusa Ewangelii. Chodzi o to, by nauczyć się "widzieć lub zginąć", jak pisze Beniamin González Buelta: wyruszyć naprzód ze ślepoty do nowego widzenia rzeczywistości, zaczynając od "nowego spojrzenia". To oznacza odczuwać, że jesteśmy kontemplowani przez Niego, abyśmy mogli widzieć z nową wrażliwością pochodzącą od Niego. Chodzi o "nawrócenie naszych zmysłów", by nauczyć się żyć procesem kontemplatywnym w rzeczywistości, co pomoże nam głęboko się w nią zaangażować. Wszystko to w prawdziwym duchu braterstwa i siostrzeństwa. To zaangażowanie nauczy schodzić wraz z Jezusem do wszystkich ludzkich piekieł, "bo nie ma żadnych ludzi czy sytuacji, gdzie nie istniałby Bóg i gdzie Bóg nie mógłby być kontemplowany. Wiele ludzi nakreśliło plany podróży w kierunku piekieł tego świata i spotkało tam Boga z tak wspaniałym odczuciem, jakiego nie doświadczyli przedtem wśród wzniosłych osiągnięć, wygód i zabezpieczeń na przyszłość". Chodzi o przejście od Boga odległego do Boga, który jest bliski wszystkim, a nade wszystko tym "ostatnim"; od Boga siły do Boga słabości; od Boga, który chłostcze, do Boga, który jest chłostany; od Boga nieruchomego, do Boga, który jest zmartwychwstały. Beniamin kończy 11 rozdział swej książki następująco:

" Mistyk o szeroko otwartych oczach, w naśladowaniu ubogiego i pokornego Jezusa z Ewangelii, przejmuje na siebie ból tego świata i jest nim przeniknięty do głębi, bez wymykania się i bez znużenia. To jest cud miłości silniejszej niż śmierć, zdolnej wychodzić z ciemności, wyczuwając w niej świt z absolutną pewnością. Ze wszystkimi, którzy próbują doświadczyć i oczekują z radością tego smaku zmartwychwstania, można skomponować nową pieśń (Por. Ap 14,3), czując, że Pan czyni wszystko nowym, nawet w grobowcach śmierci, wśród kamieni, które zamykają życie tych ludzi jak grobowce zapieczętowane pieczęcią silnych tego świata. (Por. Mt 27,66)" (10)

Zakończenie... bez zakończenia

Bez zakończenia, ponieważ ścieżka jest nadal otwarta, w świecie przemian, z wyłaniającymi się nowymi scenami i jednostkami; z nowymi apelami i nowymi sposobami, które wymagają nowych poszukiwań i nowych odpowiedzi: pokornych, lubianych i prawie nigdy nie ukończonych. Trzeba koniecznie zawsze nadal poszukiwać...

Nie możemy zatrzymać zegara ani zawrócić, uciekając do starych schematów i silnych struktur przeszłości. Musimy wyruszyć w przyszłość, by odkrywać nowe jezdnie, niekiedy bardzo trudne i niebezpieczne, umocnieni do nowej mistyki i szukający "nowego modelu apostołskiego życia zakonnego na XXI wiek".

Nie wymrzemy! Jahwe, który szedł z nami w przeszłości, idzie z nami nadal obecnie i przymusza nas do budowania przyszłości. On wzywa nas do prorokowania i do otwierania ścieżki dla innych sposobów w tych nowych scenariuszach:

- pozbawieni przeszłych zdobyczy, odziedziczonego spadku, tytułów, sławy, przywilejów i honorariów.

- Starający się żyć jako "ewangeliczna mniejszość", powrócić autentycznie do źródła, do ubogaconej pamięci naszych początków, jak nas o to prosił Sobór Watykański II... Zawsze powracać do Jezusa i Maryi z Nazaretu... żyć nazaretańskim apostołskim życiem zakonnym ...
- Biec do celu "**z oczyma utkwionymi w Jezusa**" (Por. Hbr 12,2-4 oraz 12-14), zachęceni przez "**chmurę świadków, którzy żyli przed nami**" (Por. Hbr 11); nasze siostry, nasze wspólnoty, nasze prowincje i zgromadzenia ...
- Z innymi towarzyszkami życia konsekrowanego: w Konferencjach Zgromadzeń Zakonnych - na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej; we współpracy z innymi zgromadzeniami, poszukując nowych stylów wspólnot ...
- Nadal poszerzając nasz obszar misyjny (Por. Iz 54,2-3); przejść od tylko tolerowania pomocy świeckich, do większej ich akceptacji ich współpracy jako koniecznej; **współodpowiedzialność i wzajemność**. Oni uczestniczą w naszym charyzmacie i ubogacają nas, gdy nim żyją w dziedzinie duchowości i misji.
- Godzić się na upadki i powstawanie przy pomocy drugich, trzymanie się za ręce, gdy przekraczamy pustynię i Morze Czerwone ...
- Przyjmować z pokorą i odwagą naszą prawdziwą słabość, czyniąc nieustannie przegląd naszej praktyki, z gotowością, by zmienić i zacząć od nowa, jeśli to konieczne, pobudzane mocą Boga, który objawia się i ukazuje w historii.
- W postawie prawdziwego rozeznawania, osobistego, wspólnotowego i apostołskiego, w sposób klarowny i krytycznie, aby być "**kontr-kulturą**" dzisiaj.
- Z pasją i współczuciem, mocą Ducha Świętego, który daje nowe siły i otwiera horyzonty dla **misji**, ożywia **życie wspólnotowe** i umacnia **doświadczenie Boga**.

Do tego wszystkiego potrzeba koniecznie, jak pisze Joan Chittister, powrotu do pewnego tekstu Ojców Pustyni "**przemień nas w ogień**" mimo naszej kruchości i małości. Pragnę zakończyć słowami z jej książki: "**Ogień w tych popiołach**".

Kiedyś, jak mówi nam historia, Abba (Ojciec) Lot wyszedł, by się spotkać z Abba Józefem i powiedział: "Abba, na ile mnie stać, zachowuję przepisane posty, modlitwę i medytację, przestrzegam milczenia, gdy to możliwe, zachowuję czyste myśli. Co jeszcze powinienem czynić? Wtedy stary mnich wyciągnął ramiona ku niebu, a palce u jego rąk zamieniły się w dziesięć płonących pochodni. I starzec powiedział: "**Dlaczego nie zamienisz się całkowicie w ogień?**"

Autorka kończy słowami: "Może to, czego życie zakonne potrzebuje w tej chwili, to właśnie przemiany w ogień... wtedy nie będą nas niepokoić napięcia, i zostaniemy przemienione w to, czym powinnyśmy były być od początku: **pochodnie ognia**" (11)

Oby moc i miłosierdzie Boga, który jest Ojcem i Matką, męża i współczucie Syna, towarzystwo w drodze, światło i czułość *Boskiego Ruah* nadal nas ożywiały w naszych poszukiwaniach i w drodze jako siostry zakonne oddane służbie apostołskiej w naśladowaniu Jezusa z Nazaretu dzisiaj.

References:

- (1) Para o relativo aos itens 1 e 2, Cf. MOREIRA, V., **Renovação da Vida Religiosa. Relação entre a Vida Religiosa e o laicato pós Concílio em Utopias do Vaticano II. Que sociedade queremos? – Diálogos.** São Paulo, coedição Paulinas e UMBRASIL 2013, pp. 181-183; 187-189.
- (2) Cf. PALACIO, C., SJ, **Luzes e sombras da Vida Religiosa Consagrada nos dias de hoje em Convergência,** Brasília, setembro 2011, pp. 416-428.
- (3) Cf. para todo o nº 5: CODINA, V., SJ, **Questões acerca do profetismo da VR em Convergência,** julho 1996, e **“Un nuevo éxodo?” em Revista CLAR, 2,** abril-junio 2006 (preparação à Conferencia de Aparecida.)
- (4) Cf. CODINA, V., y CARRERO, A.D., **Nuevos areópagos...nuevos retos para la VR de AL y el Caribe.** San Juan, Conferencia de Religiosos de Puerto Rico, 1997 y MORALES, V., **Mística y Profecía en la VR.** Bogotá, Paulinas, 2005.
- (5) Cf. Nos ítems 7 e 8: MOREIRA, V., **El aporte de la teología latinoamericana a la elaboración de un nuevo paradigma de la vida consagrada** em **Testimonio** 254. Santiago de Chile, noviembre-diciembre 2012, especialmente as pp.40-44.
- (6) Cf. CUBELLS, V., **La obra literaria de Gustavo Gutiérrez,** retirada de algumas páginas da internet sobre o tema. Os sublinhados são meus.
- (7) Cf. neste item MOREIRA, V., **Una Iglesia fraterna, sororal, cercana,** em **Testimonio,** 262, Santiago de Chile, marzo-abril 2014, pp 28-30. O número monográfico tem por título: **“Repara mi Iglesia”.**
- (8) Cf. **Una Iglesia Nazarena. Teología desde los insignificantes.** Santander 2010, Colección Presencia Teológica 177, 215 pp.
- (9) Cf. METZ, J.B., cit. por Víctor Codina em **Una Iglesia Nazarena. Teología desde los insignificantes,** p.36.
- (10) Cf. **Ver o perecer. Mística de ojos abiertos.** Santander, Sal Terrae, 2006, 2ª ed., p.139-148; a citação entre aspas do capítulo 11 está na página 148.
- (11) Cf. CHITTISTER, J. OSB, **Fogo sob cinzas. Uma espiritualidade da vida religiosa contemporânea.** São Paulo, Ed. Paulinas, 1998, p.44.

6.08.2014 tr./tl.